

RECENZJE

SEMINARE

t. 35 * 2014, nr 1, s. 193-203

Hanna Kostrzewska, *Fresk w muzyce polskiej XX i XXI wieku. W poszukiwaniu differentia specifica*, Akademia Muzyczna im. I. J. Paderewskiego, Poznań 2012, ss. 353.

Hanna Kostrzewska ujęła w swojej książce zagadnienie dotychczas nie podejmowane w publikacjach książkowych. Praca o zagadnieniu fresku w muzyce jest więc ujęciem pionierskim. Publikacja zamyka się w pięciu rozdziałach poprzedzonych wprowadzeniem, w którym autorka omawia stan badań i założenia metodologiczne. Całość pracy domykają aneksy zawierające bibliografię, angielskojęzyczne streszczenie oraz indeks nazwisk.

Podstawą rozważań podjętych w omawianej pracy są 43 utwory napisane przez twórców polskich w II połowie XX wieku, zawierające w tytule słowo „fresk”. Są to kompozycje przeznaczone na zróżnicowaną obsadę instrumentalną, wokalną i wokalno-instrumentalną, począwszy od kompozycji na instrument solo (np. *Fresk gregoriański* na organy Mariana Sawy), poprzez utwory na orkiestrę symfoniczną (np. cykl *Fresków* Krystyny Moszumańskiej-Nazar), do dzieł o charakterze oratoryjno-kantatowym (np. *Fresco V „Éternel (Wszewieczny). La musique pascalle (Muzyka wielkanocna) – Człowiek i wiara”* na sopran, chór chłopięcy, chór mieszany i wielką orkiestrę symfoniczną Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil). Autorka w swoich badaniach wzięła pod uwagę wszystkie te kompozycje, które w tytułach zawierają słowo „fresk”, wyrażone w różnych ujęciach językowych, odnoszące się zarówno do znaczenia fresku jako dzieła malarzkiego (*Fresk*), jak też techniki malarzkiej (*Al fresco*). U podstawy rozważań autorka formułuje hipotezę, że w II połowie XX w. w muzyce polskiej wyraźnie uwidacznia się tworzenie utworów zatytułowanych słowem „fresk”, nieobecne w latach i wiekach wcześniejszych. Zbiór tych dzieł, jak podaje H. Kostrzewska, otwierają *Freski* na dwa klarnety (1959-1961) Zenona Kowalowskiego, zamyka zaś *Allfresco* na saksofon altowy i fortepian (2011) Aleksandry Garbal. Do badań szczegółowych, spośród 43 wymienionych na wstępie pracy dzieł, autorka wybrała kompozycje: Zbigniewa Kozuba, Kazimierza Serockiego, Janusza Stalmierskiego, Mariana Sawy, Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil, Krystyny Moszumańskiej-Nazar i Romualda Twardowskiego. Podejmując rozważania nad muzycznym freskiem, autorka formułuje główne pytania badawcze (s. 11): „czy ogół «muzycznych Fresków» konstituuje zbiór pod jakimiś względami jednorodny?”, „jakie funkcje pełni tytuł utworu”, „dlaczego utwory zatytułowane «fresk» pojawiły się w drugiej połowie XX wieku (a nie wcześniej)?”. Te zagadnienia wyznaczyły kształt omawianej pracy i podjęte w niej refleksje analityczne.

W rozdziale I *Tytuł utworu artystycznego*, złożonym z wprowadzenia i czterech podrozdziałów: 1. *Status ontyczny tytułu*, 2. *Autorstwo tytułu*, 3. *Funkcje tytułu*, 4. *Tytuł utworu muzycznego*, autorka podejmuje rozważania nad funkcją tytułu dzieła, w tym nad zagadnieniem tytułu utworu artystycznego. Wychodzi od przedstawienia założeń związanych z zagadnieniem tytułu: „Tytuł dzieła jest na ogół pierwszą informacją, którą percypuje zarówno odbiorca dzieła muzycznego, jak i jego badacz, podejmując rozważania nad strukturami muzycznymi” (s. 24). Następnie autorka w postaci diagramu wskazuje na tytuł i wynikające z niego konotacje: tytuł – jego przedmiotowe odniesienie – utwór, a następnie odnosi ten schemat do pojęcia fresku. Dalej przywołuje zróżnicowane definicje tytułu, powołując się na bogatą literaturę przedmiotu. Podejmując rozważania nad statusem ontycznym tytułu, H. Kostrzewska zauważa: „Po pierwsze, jeżeli pojęcie ontologii rozumieć szeroko, to w obrębie rozważań tego rodzaju sytuują się przede wszystkim następujące pytania: jak ów specyficzny byt, zwany tytułem, istnieje oraz jaka jest jego natura, właśnie jako pewnego bytu. Po drugie,

w centrum uwagi badaczy literatury, których dociekania będą tutaj często przywoływane, sytuuje się pytanie o ontyczne, a raczej – strukturalne, relacje między tytułem a desygnowanym przez niego utworem artystycznym” (s. 28). Autorka zakłada, że tytuł jest „szczególnego rodzaju znakiem, nazwą własną [...], ideonimem, czyli nazwą indywidualnego wytworu kultury duchowej” (s. 30). Podejmuje zagadnienia autorstwa tytułu, wskazując, że w przypadku utworów muzycznych autorem tytułu nie zawsze był twórca, a tytuły niektórych znanych powszechnie dzieł zostały nadane przez wydawców, słuchaczy czy krytyków. Omawiając funkcje tytułu, autorka koncentruje się na zagadnieniach sytuacji komunikacyjnej, wskazując schemat, w którym odbiorca, tytuł i autor tytułu oraz twór i twórca utworu są uwikłani we wzajemne relacje. Píše, że w obu przypadkach – funkcji informacyjnej i ewokatywnej – tytuł jest „nastawiony” na utwór. Autorka równocześnie doprecyzowuje swoje rozważania, stwierdzając, że tytuł utworu artystycznego może pełnić następujące funkcje: informacyjną i identyfikacyjną w kontekście utworu, informacyjną w kontekście autora tytułu i / lub twórcy dzieła, zaś w kontekście odbiorcy – tytuł pełni funkcję ewokatywną. W dalszych rozważaniach omawia szerzej te funkcje, przechodząc następnie do rozważań nad tytułem dzieła muzycznego. Ciekawe w kontekście tych rozważań jest przytoczenie bogatego zestawienia rodzajów tytułów (przykładowo: tytuły informujące o bohaterze i miejscu wydarzeń lub tytuły informujące o okazji powstania danego dzieła), które H. Kostrzewska przytacza za Joanną Sobczykową. Zestawienie to ilustruje, jak bogate mogą być pozamuzyczne odniesienia tytułów dzieł muzycznych.

W rozdziale II *Fresk w kontekście tytułu utworu muzycznego* autorka porusza zagadnienia kontekstu, następnie wskazuje na dwa pojęcia fresku w myśli europejskiej: *Znaczenie dosłowne – denotacja* oraz *Znaczenie metaforyczne – konotacja*. Omawia teorię systematyzującą interpretację, analogię, a także ukazuje perspektywy ujęcia problemu fresku muzycznego. Wskazuje również potrzebę zastosowania w refleksji poświęconej muzycznemu freskowi dwóch pojęć: *Ekphrasis* oraz *Correspondance des arts*. W pierwszym podrozdziale (*Kontekst*) autorka podaje, że na 43 zidentyfikowane przez nią utwory, 23 mają w tytule słowo „fresk”, w tym także wyrażone w liczbie mnogiej – „freski” lub w innych wersjach językowych – *Fresco, Fresque, Al fresco*; 12 utworów, oprócz pierwszego członu „fresk”, zawiera także dookreślenie wskazujące na kontekst lub inspirację, np. *Fresk III „Lwowski”* K. Moszumańskiej-Nazar czy *Freski wrocławskie* W. Łukaszewskiego; siedem utworów ma natomiast wyraźne tytuły programowe oprócz słowa „fresk”, np. *Something that is gone* J. Stalmierskiego. Autorka pisze: „Lecz nawet tak silnie wyeksponowane wątki programowe nie mówią nic o istocie «muzycznego fresku». Innymi słowy, zestawiając np. tytuły utworów G. Pstrokońskiej-Nawratil zarówno z ich ukształtowaniem formalnym, jak i pozamuzycznym przesłaniem, nie sposób rozstrzygnąć kwestii: dla czego elementem każdego z tych tytułów jest właśnie «fresk» a nie jakiś inny termin. Więcej nawet: analiza jednego z *Fresków (Éternel)* [...] pokazuje, iż – bez szkody dla jego interpretacji – tytuł odnośnego dzieła mógłby nie zawierać słowa «fresk» (oczywiście w kontekście funkcji informacyjnej nastawionej na utwór)” (s. 55). Przywołując definicję fresku konstatuje: „[...] słowo «fresk» najogólniej rozumiane wiąże dwa sensy: bądź technikę malarzką, bądź wytwór jej zastosowania” (s. 59). Autorka wskazuje na cztery sposoby rozumienia pojęcia „fresk” i związanych z nim pojęć pokrewnych. Trzy z nich – w kontekście utworu – dotyczą: 1) istoty fresku jako „muzycznej aplikacji malarzkiej techniki *al fresco*” (s. 68); 2) tytuł „fresk” rozumiany jest jako pojemna semantycznie i znaczeniowo metafora – konotacja, której celem jest zobrazowanie zróżnicowanych cech fresku malarzkiego; 3) rozumienie fresku muzycznego w kategoriach analogii, która zachodzi pomiędzy strukturą muzyczną a malowidłem. Czwarty sposób rozumienia pojęcia „fresk” na gruncie muzycznym autorka przywołuje w kontekście twórcy, pisząc: „fresk malarzki jest – w szczególności – inspiracją, wyznaczającą (w aspekcie genetycznym) podstawy procesu powstania/tworzenia «fresku muzycznego»” (s. 69). Autorka przywołuje liczną literaturę, rozważa pojęcie fresku w kontekście twórczości przede wszystkim malarzkiej, ale także filmowej, literackiej i muzycznej.

Kolejne rozdziały są poświęcone pojęciu fresku w kontekście analizy wybranych dzieł kompozytorów polskich, które zawierają w tytule słowo „fresk” lub odwołują się do techniki malarzkiej *al fresco*. W rozdziale III *Fresk muzyczny w kontekście utworu* H. Kostrzewska omawia freski

muzyczny w perspektywie techniki malarskiej, przywołując utwór Zbigniewa Kozuba – *Al fresco* na fortepian, organy i taśmę oraz *Freski symfoniczne* Kazimierza Serockiego. W dalszej części rozdziału autorka analizuje freski jako metaforę, przywołując przykłady utworów: *Something that is gone* („Coś odeszło”). *Fresk na głos żeński lub męski i smyczki* Janusza Stalmierskiego, *Fresk gregoriański* na organy i *Fresk na flet i organy* Mariana Sawy oraz cykl trzech *Fresków* Krystyny Moszumańskiej-Nazar. Rozdział zamyka analiza *Przenikań – Fresku symfonicznego* Zbigniewa Kozuba – postrzeganego jako fresk muzyczny w aspekcie formalno-konstrukcyjnym. Podjęte analizy mają na celu próbę skonfrontowania dzieła muzycznego z malarskim. Autorka próbuje dociec, na ile w utworze muzycznym zawierającym w tytule słowo „fresk” można mówić o technice malarskiej przełożonej na język dźwięków, bądź też na ile dana kompozycja zawiera analogie z dziełem malarskim. Przykładowo, pisząc o utworze *Al Fresco* Z. Kozuba, autorka sytuuje to dzieło w perspektywie techniki malarskiej. Co ciekawe, partytura, oprócz typowego zapisu nutowego przebiegu dźwiękowego, zawiera również szereg elementów plastycznych, w tym barwne pasma nałożone na niektóre pięciolinie. Jak pisze autorka, kompozytor wytyczył sobie etapy pracy nad utworem, które objęły stworzenie konturu utworu, następnie ścieżki elektronicznej, którą uważa za muzyczny odpowiednik zagruntowanego mokrego tynku (*intonaco*). Ostatni z etapów odpowiada, zdaniem autorki, analogatowi werniksu fresku malarskiego. „Reasumując: analizowany utwór Zbigniew Kozub skomponował metodą analogiczną do techniki *al fresco*, przyjmując niejako postawę malarza: patronem, konturem i paletą barw stały się dźwięki” (s. 81). Podobnie, analizując *Freski symfoniczne* K. Serockiego, autorka przyjmuje za punkt wyjścia cztery podstawowe etapy postępowania, typowe dla techniki *al fresco*.

Nieco innym sposobem analizowania wybranych przez Kostrzewską dzieł jest przyjęcie perspektywy badawczej, w której tytułowy „fresk” ma znaczenie metaforyczne. Przywołuje tu przykład utworu J. Stalmierskiego *Something that is gone*. Autorka wskazuje, że dla analizy tego dzieła istotne znaczenie ma inicjalna fraza tytułowa oraz dookreślenie „fresk”, stwierdzając, że pierwszy komponent pełni funkcję informacyjną i semantyczną. Natomiast w metaforycznym rozumieniu pojęcia „fresk” autorka widzi w utworze Stalmierskiego takie cechy, jak: wielowarunkowość, barwność, wyrazista ekspozycja kolorów, przestrzenność, panoramiczność, wielkość i rozmach kompozycyjny oraz monumentalizm. W podobnej, metaforycznej funkcji, autorka sytuuje dwa utwory zatytułowane „fresk” Mariana Sawy, następnie *Freski* na orkiestrę K. Moszumańskiej-Nazar. Opisując fresk muzyczny w aspekcie formalno-konstrukcyjnym, przywołuje przykład utworu *Przenikania – Fresk symfoniczny* Z. Kozuba, inspirowany freskami Diego Riveri.

Kolejne refleksje Hanny Kostrzewskiej są poświęcone freskowi muzycznemu w kontekście twórcy (rozdział IV). Autorka omawia tu utwory Grażyny Pstrokońskiej-Nawratil oraz Romualda Twardowskiego. Dla pierwszej kompozytorki inspiracją były freski Giotta di Bondone, zaś dla Twardowskiego – starocerkiewna i bizantyjska ikonografia. Autorka poprzedza rozdział rozważaniami nad pojęciem inspiracji. Na początku przywołuje pojęcie inspiracji, stwierdzając – generalnie rzecz ujmując – że może ona oznaczać pewien stan psychiczny (np. natchnienie, zapal), bodziec lub impuls sprawczy, czy też sugestię lub namowę. Pisane przez 27 lat freski symfoniczne G. Pstrokońskiej-Nawratil powstały, jak pisze autorka, pod wpływem kontemplacji fresków Giotta di Bondone, stąd też autorka poprzedza analizy dzieł Pstrokońskiej-Nawratil charakterystyką życia i twórczości Giotta. W tym samym rozdziale omówiono również *Trzy freski symfoniczne* R. Twardowskiego, dla których inspiracją była liturgia wyznania prawosławnego oraz ikony. Podstawą inspiracji (na co wskazują również tytuły poszczególnych fresków Twardowskiego) były trzy ikony: *Christos Pantokrator* – ikona z monasteru Stavronikita na Górze Athos, *Święta Trójca* Andrieja Rublowa oraz fresk *Prorok Eliasz na wozie ognistym* z Rylskiego Monasteru w Bułgarii.

W ostatnim rozdziale – *Sonorystyczny aspekt muzycznych fresków* – autorka podjęła zagadnienie omawianych dzieł w kontekście dwudziestowiecznych technik kompozytorskich, w szczególności zaś sonorystyki. Wprowadzeniem i zarazem dobrym tłem do rozważań podjętych w tym rozdziale jest podrozdział *Polska muzyka II połowy XX wieku – zarys problematyki*. Autorka następnie porusza też zagadnienie dźwięku jako istoty i zjawiska, omawia w sposób odrębny zagad-

nienie sonoryzmu, wskazuje na struktury sonorystyczne, w których widzi analogony malarskich kompozycji barwowych. W konkluzji przywołuje określenie Teresy Maleckiej „sonoryzm malarski”, które – jej zdaniem – dobrze oddaje istotę opisywanych w pracy kompozycji muzycznych.

Zwieńczeniem książki i podsumowaniem wyników badań jest ostatnie ogniwo pracy, zatytułowane *W poszukiwaniu differentia specifica fresku w muzyce polskiej*. Autorka przypomina, że na początku swoich rozważań wyodrębniła główne zagadnienia teoretyczne – pytania, na które starała się odpowiedzieć na kartach swojej pracy. Jak pisze (s. 321): „Ich fundamentem stało się spostrzeżenie fenomenu, który można uznać za swoisty dla pewnego okresu w dziejach polskiej kultury muzycznej [...]”, wskazując tutaj na utwory, które w tytule zawierają słowo „fresk” lub jemu pokrewne: „freski”, „fresco”, „fresque” czy „al fresco”, zapożyczone z terminologii malarskiej. Jednakże, jak stwierdza dalej, na postawione u progu badań pytania o artystyczną jednorodność tych utworów podczas ich powstania jest możliwa tylko połowiczna odpowiedź, „[...] bowiem ogół kompozytorów respektuje przynajmniej cztery sensy (znaczenia) słowa «fresk», i to sensy znacznie się różniące: 1. istota «fresku» (muzycznego) polega na muzycznej aplikacji malarskiej techniki *al fresco*, 2. tytuł dzieła muzycznego («fresk») należy rozumieć jako pojemną znaczeniowo metaforę (konotację), 3. fresk muzyczny, rozważany w aspekcie formalno-konstrukcyjnym, można opisać w kategoriach analogii, zachodzącej między strukturą muzyczną a malowidłem, 4. fresk malarski jest inspiracją, fundującą powstanie lub wyznaczającą podstawy procesu tworzenia fresku muzycznego” (s. 322).

Postępowanie badawcze wykazało, jak stwierdza autorka, iż muzyczne freski są utworami zróżnicowanymi pod względem zarówno estetycznym, jak i artystycznym. Wymienia tutaj takie cechy, jak: faktura czy obsada wykonawcza. Zauważa również, że cechą wspólną dla wszystkich analizowanych dzieł jest ich sonorystyczność. Pod tym pojęciem ma na myśli taki zespół walorów, który jest właściwy dla struktury muzycznej, którą współkonstruuują wartości czysto brzmieniowe, zaś „muzyczne freski są swego rodzaju analogonami [...] pewnych cech, właściwych literalnie rozumianym freskom w ogóle – ich struktur barwowych” (s. 322). Odpowiadając na pytanie o genezę powstania muzycznych fresków, badaczka zauważa, że najbardziej natężonym czasem ich komponowania były lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku, będące okresem intensywnego rozwoju sonoryzmu w muzyce polskiej, a zarazem falą odwrotu od muzyki programowej. „W tym kontekście – pisze H. Kostrzewska – dostrzeżenie przez wielu kompozytorów związku między barwnością – jedną z cech fresku malarskiego, powszechnie uważaną za konstytutywną dla malowideł ściennych – a eksponowaniem barwowości dzieła muzycznego z pewnością było cenną wskazówką na drodze twórczych eksperymentów, a może nawet synonimem artystycznego nowatorstwa” (s. 323). Autorka przypomina również, że jest to niewątpliwe echo wczesnoromantycznej idei korespondencji sztuk, którą to kategorię również przywołała na kartach swojej pracy.

Pytając w konkluzji o *differencia specifica* badanych kompozycji, stwierdza, że zbiór tych utworów, którym przypisuje się zdolności lub funkcje przedstawiania pozamuzycznej rzeczywistości, jest jednak o wiele większy, aniżeli zbiór kompozycji, które posiadają w tytule słowo „fresk”. „Z tego samego powodu – pisze dalej autorka – również ujęcia «fresków» jako komponentów sytuacji ekfrazy nie sposób uznać za cechę swoistą wyłącznie dla prezentowanego zbioru utworów” (s. 325). Dalej, jak podkreśla, „nie ulega wątpliwości, że koncepcje twórcze wszystkich kompozytorów uwzględnionych w monografii można włączyć w obręb teorii *ekphrasis*. Najwyraźniej znajduje ona zastosowanie w odniesieniu do fresku *Przenikania* Z. Kozuba oraz muralu Diego Rivery *Stworzenie*, gdyż zachodzi tutaj «wzorcowe» ujęcie relacji, która [...] może występować między «oryginałem» i jego muzyczną ekfrazą [...]. Lecz i utwory J. Stalmierskiego, G. Pstrokońskiej-Nawratil oraz R. Twardowskiego rozważane w tym aspekcie, można także interpretować, odwołując się właśnie do kategorii ekfrazy, sytuując je – odpowiednio – w kontekście poezji Williama Wordswortha, fresków Giotta, prawosławnych ikon. Również w tym wypadku obecne są wszystkie cztery relacje właściwe muzycznej *ekphrasis*” (s. 325).

Przyjęta perspektywa analityczna, u podstaw której legło – generalnie rzecz ujmując – porównanie dzieł muzycznych, zawierających w tytule słowo „fresk”, do określonych malarskich odpowiedników lub też ogólnie do tego rodzaju malarstwa ściennego bądź techniki malarskiej, może wy-

dać się ryzykowna. Autorce udało się jednak ten zamysł w pełni zrealizować, czego dowodzą podjęte w pracy analizy i przyjęta metodologia, poparta obszerną literaturą. Liczne barwne reprodukcje malarskich fresków niewątpliwie podnoszą atrakcyjność opisywanej publikacji. Ich zamieszczenie wydaje się tym bardziej uzasadnione, że autorka przywołuje te freski w kontekście analizowanych kompozycji muzycznych. Praca jest ponadto bogato ilustrowana przykładami nutowymi, precyzyjnie i drobiazgowo opisanymi, dzięki którym łatwiej czytelnikowi podążać za wywodami autorki.

Marcin Tadeusz Łukaszewski
Wydział Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej,
Muzyki Kościelnej, Rytmiki i Tańca UMFC, Warszawa

Maria Sroczyńska, *Rytuały w młodziżowym świecie. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo FALL, Kraków 2013, ss. 345.

Autorka monografii zatytułowanej *Rytuały w młodziżowym świecie. Studium socjologiczne* jest nauczycielem akademickim, doktorem socjologii religii, uczestniczką seminarium u czołowego, polskiego socjologa religii Edwarda Ciupaka. Mimo że posiada na swoim koncie imponującą liczbę publikacji naukowych, również i tym razem napisała książkę o charakterze naukowym, dotyczącą tym razem szeroko pojętej problematyki rytuałów obecnych w środowisku młodzieży. Jest to też kontynuacja jej eksploracji badawczych z tego zakresu.

Co najmniej z dwóch powodów recenzowana książka budzi moje szczególne zainteresowanie. Otóż, po pierwsze, że jej głównym bohaterem jest młodzież, zbiorowość wyjątkowo mi bliska, czemu daję wyraz w moich badaniach empirycznych i opracowaniach. O tej też zbiorowości przed wieloma laty pisała socjolog kultury A. Kłoskowska, że stanowi ważny element w procesie historycznego rozwoju kulturalnych przeobrażeń¹. Po drugie zaś, samo zagadnienie rytuału, które nie jest czynnością indywidualną, lecz społeczną, angażującą grupę ludzi podzielających wspólne oczekiwania i wartości, bez którego – jak pisał W. Piwowarski – „życie społeczne staje się utylitarne, wyrachowane i zatimizowane”. Dodawał przy tym, że rytuał jest „jednym z najbardziej skutecznych sposobów socjalizacji, która obejmuje nie tylko przekaz dziedzictwa kulturowego, ale także przystosowanie się do wartości i sposobów życia narzucanych przez tradycję i społeczeństwo”². Już w tym miejscu trzeba zaznaczyć, że to połączenie socjologii młodzieży z socjologią rytuału jest trafionym zabiegiem, za który Autorce należy się uznanie. Problematyka rytuałów sytuuje się na pograniczu socjologii religii i antropologii kultury. Stanowi ważną część tzw. socjologii codzienności – stosunkowo nowego trendu analiz, który skupia uwagę na rytualnych czynnościach podejmowanych przez jednostki w czasie swojej aktywności. Będą to więc przede wszystkim analizy stylu życia, preferencje wyboru określonych wartości i kierowanie się wybranymi ideałami. Socjolog J. Baniak zwraca przy tym uwagę, że w rytuale dostrzega się zachowania stereotypowe, powtarzające się z pewną regularnością, dlatego są przewidywane w swej formie³. I tu pytanie nasuwa się samo: Czy faktycznie tak nie dzieje się w środowisku młodzieży?

Recenzowana książka składa się z wstępu, sześciu rozdziałów (w tym pierwszy o charakterze wybitnie teoretycznym, pozostałe skoncentrowane są na wynikach badań empirycznych) oraz zakończenia-podsumowania. Już na początku warto podkreślić profesjonalne wydanie pracy, które

¹ Por. A. Kłoskowska, *Socjologia młodzieży: przegląd koncepcji*, Kultura i Społeczeństwo (1987)2, s. 19-37.

² W. Piwowarski, *Socjologia religii*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996, s. 203-204.

³ Por. J. Baniak, *Rytuał*, w: *Leksykon socjologii religii*, red. M. Libiszowska-Żółtkowska, J. Mariański, Verbinum, Warszawa 2004, s. 354-357.

oprócz wymienionych treści posiada również indeks nazwisk oraz indeks rzeczowy, a także angielskie streszczenie (*summary*) oraz spis treści również w tym języku. Graficzny układ treści prezentuje się jako uporządkowany, bez nadmiernej ornamentyki spotykanej niekiedy w tego rodzaju publikacjach. Już sama konstrukcja książki czyni ją bardzo interesującą.

We wstępie Autorka nakreśla pole badawcze swojej analizy: „W szczególny sposób interesują mnie nastawienia, preferencje i znaczenia przypisywane przez młodzież maturalną regionu świętokrzyskiego różnym typom rytuałów – religijnym, mieszanym i świeckim. [...] Pytania badawcze wiążą się z próbą określenia specyfiki rytualnego uniwersum, posiadanego przez młodzież maturalną, sposobu oddziaływania mechanizmów instytucjonalizacji i prywatyzacji na sferę rytualną, odtworzenia roli instytucji socjalizacyjnych w procesie transmisji rytuałów, a także ukazania niektórych związków między aktywnością rytualną młodzieży a cechami więzi społecznej” (s. 12-13). Trzeba przyznać, że zadanie postawione we wstępie odznacza się złożonością i holistycznym potraktowaniem tematu. Rytuał został tu potraktowany jako istotna część procesu socjalizacji zachodzącego przede wszystkim w grupach pierwotnych, takich jak rodzina czy najbliższy krąg koleżeński. Należy mocno podkreślić więziotwórczą rolę rytuału w każdej zbiorowości ludzkiej – taka jest zresztą jego główna funkcja polegająca na integracji społeczności w obliczu jakiegoś ważnego wydarzenia. Autorka postawiła sobie we wstępie trudne zadanie dotarcia i zarazem opisanie pewnych orientacji rytualnych młodzieży, według których porządkuje ona swoją złożoną codzienność.

Rozdział pierwszy stanowi wprowadzenie w teoretyczną panoramę rytuałów obecnych w życiu każdej zbiorowości. Autorka referuje istotę i zakres znaczeniowy rytuału, a następnie przechodzi do opisu tego fenomenu w perspektywie teorii dramaturgicznej, funkcjonalnej oraz komunikacyjnej. Po tym teoretycznym wprowadzeniu dokonuje typologizacji rytuałów. Należy zaznaczyć, że wszystkie wyjaśnienia oparte są na dobrze dobranej literaturze przedmiotu, co widoczne jest w przypisach. Maria Sroczyńska odwołuje się zarówno do klasyków, takich jak E. Durkheim czy B. Malinowski, jak również do literatury możliwie najnowszej (publikacje z 2011 r.). Autorka swoje przemyślenia przedstawia głównie w odniesieniu do rytuału religijnego, dając temu wyraz już na początku rozdziału 1. – „Ważne miejsce posiadają badania prowadzone przez socjologów religii, wszak rytuał religijny był w pewnym sensie pierwowzorem dla badań teoretycznych i empirycznych nad innymi typami czynności symbolicznych, na przykład rytuałami mieszanymi lub cywilnymi” (s. 15). Patrzenie na rytuały w perspektywie tylko i wyłącznie religijności nie jest jednak do końca uprawomocnione. Istnieje cała sfera symboliczna, która *de facto* odnosi się do środowiska profanicznego, związanego z dniem powszednim. Jednak w ujęciu całej lektury zaproponowana tutaj przez Autorkę operacjonalizacja rytuałów okazuje się być bardzo pomocna i zarazem użyteczna w analizie, trudno traktować ją więc jako poważny zarzut odnoszący się do wspomnianego ujęcia.

Poważniejszym mankamentem wydaje się natomiast zamysł Autorki, aby teorię rytuału ograniczyć tylko do tego jednego rozdziału. Omawiane w nim perspektywy nie są w stanie możliwe wyczerpująco zreferować miejsca rytuału w społeczeństwie ponowoczesnym, chociaż niewątpliwie opisują go w sposób elementarny, podstawowy. Jest to jednak taka optyka, która w przypadku tego rodzaju opracowania wydaje się za mocno uproszczona. Autorka nie daje możliwości wykazania się swoimi wiadomościami teoretycznymi ani tym bardziej kwerendą źródeł. Ten mankament rzutował będzie na dalszą ocenę pracy. Na tym poziomie naukowym oczekiwałbym (przecież jest ekspertem w tej dziedzinie), aby kontekst teoretyczny ujmowała możliwie wyczerpująco, gdyż dowodzi to merytoryczności jej warsztatu badawczego, stanowi też o orientacji w problematyce i ogólnym odczytaniu, przyczyniającym się do lepszego zrozumienia badanych kwestii. Takie potraktowanie teorii naraża również Autorkę na zarzut pobieżności i niezbyt dokładnego przemyślenia koncepcji swojej pracy, co z kolei wpływa na odczytanie jej jako raczej raportu badawczego z przeprowadzanej analizy, a nie pełnowartościowej pracy naukowej. Nigdy nie należy zapominać, że w socjologii teoria i empiria mają równoważne znaczenie.

Rozdział drugi skupia się na przedstawieniu teoretycznych i metodologicznych założeń badań własnych, stanowiąc do nich prawdziwe wprowadzenie. Nakreślony został tutaj także ich kontekst. Autorka trafnie dobiera poszczególnych badaczy rytuałów i opisuje rezultaty ich wcześniejszych ustaleń (m.in. J.-C. Kaufmann, J. Mariański czy K. Dobbeleare). Ciekawe wydaje się także nawiązanie do głównych cech tzw. socjologii młodzieży. Autorka podaje również: „na podstawie literatury przedmiotu oraz badań autorskich przyjęto, iż podstawową zmienną są orientacje rytualne młodzieży, identyfikowalne z trzema subkategoriami. Orientacje na rytuały religijne (ORR), mieszane (ORM) i świeckie (ORŚ) rozpatruję w kontekście preferencji i znaczeń przypisywanym czynnościom symbolicznym związanym z [...] ukierunkowaniem [...] na obecność sacrum jako nadrzędnej wartości, zakładającej «istnienie czegoś radykalnie innego», o charakterze pozaempirycznym” (s. 64). Fakt zastosowania indeksacji jest tutaj jej mocną stroną, pomagającą w dotarciu do sedna problemu i zarazem porządkującą jego obszar statystyczny. Również zastosowanie triangulacji metod ilościowych i jakościowych skłaniają do wniosku o dobrym warsztacie metodologicznym zaprezentowanym w niniejszej pracy. Warto zaznaczyć również fakt dołączenia aneksów do publikacji.

Kolejna część pracy dotyczy umiejscowienia sfery sakralnej w systemie wartości młodzieży maturalnej. Opisane są tutaj wyniki badań własnych. Wyniki przedstawiono w sposób ciekawy i poprawny metodologicznie. Zastosowana statystyka nie jest banalna i zawiera konglomerat operacji probabilistycznych charakterystycznych dla analiz rozbudowanych (np. korelacja rang Spearmana, jednoczynnikowa analiza wariancji). Ma tutaj także miejsce zaznaczona już wyżej triangulacja – ilościowe aspekty zmiennych są odnoszone do wypowiedzi respondentów, które zostały uchwycone przez procedurę wywiadu rozumiejącego. Nieco jednak niezrozumiałe wydaje się oznaczanie wypowiedzi respondentów poprzez podanie ich imienia. Takie kategoryzowanie nic nie wnosi do analiz. Nie dość, że nie jest nigdzie stosowane, to jeszcze narusza sferę anonimowości. Autorka może spotkać się z takimi zarzutami. Klasyczne oznaczenia wypowiedzi respondentów są przecież podaniem tylko i wyłącznie ich najważniejszych cech społeczno-demograficznych, które dużo trafniej opisywać mogą daną zbiorowość (np. płeć, wiek, rodzaj szkoły).

Najbardziej rozbudowaną częścią pracy jest rozdział czwarty, w którym znajduje się opis orientacji młodzieży na rytuały religijne. Również tutaj opis respondentów z transkrypcji wywiadu jest niestandardowy. Poza tym Autorka trafnie i rzetelnie opisuje wyniki swoich analiz, przedstawiając przy tym zestawienia (tabele, wykresy), które w graficzny i zarazem przejrzysty sposób porządkują materiał. Konkluzją będzie tutaj stwierdzenie: „Młodzi ludzie, uczestnicząc w rytach, które mają zarazem charakter obrzędów religijnych, odwołują się powszechnie do integracyjno-afiliacyjnych wartości życia rodzinnego. [...] Świadczy to o akcentowaniu przez młodzież [...] pozareligijnych funkcji rytów, które odnoszą się do kontekstu społeczno-kulturowego, egzystencjalnego i tożsamościowego” (s. 187).

Kolejny rozdział prezentuje orientacje młodzieży na rytuały mieszane i świeckie. Opisane są postawy wobec rytuałów narodowych i państwowych, sytuacje inicjacyjne młodzieży (np. okres „studniówki”, matura), także inicjacja życia seksualnego wyrażającego wg wskazań maturzystów dorosłość. Autorka podnosi również kontekst instytucji w zachowaniu rytuałów. Bardzo ważna wydaje się w tym kontekście przywołana konkluzja: „Młodzi ludzie wchodzący w dorosłość w znacznej mierze doświadczają antynomiczności społecznych światów, z jednej strony związanych z przeszłością, odwołującą się do stabilnych rysów z ich dzieciństwa, z drugiej zaś – poddawanych gwałtownym przemianom, stawiającym pod znakiem zapytania przyszłość oswojonej rzeczywistości rytualnej” (s. 232). Sytuacja rytualna w kontekście kategorii młodzieży wydaje się więc płynna i niedookreślona – jest to wniosek korespondujący ze znanymi wynikami analiz na podobny temat, więc nie ma tutaj pierwiastka nowości.

Ostatnia część monografii jest jej wstępnym podsumowaniem. Warto podkreślić tutaj zastosowanie narzędzia analizy wieloczynnikowej (wieloczynnikowej SWS) jako wstępu do indeksacji badanej problematyki. Szczególnie zastosowanie histogramów częstości dla danych rytuałów (ORR – s. 238, ORM – s. 239, ORŚ – s. 240) stanowi tutaj swego rodzaju porządkowanie materiału. Zasto-

sowane narzędzia statystyczne nie są ponadto banalne, zawierają bowiem wszystkie te cechy, dzięki którym można badać dane zjawisko w sposób jak najbardziej precyzyjny. Doskonałym przykładem jest zastosowana przez Autorkę analiza wieloczynnikowa.

Warto zaznaczyć, że w zakończeniu zastosowane są również nowoczesne narzędzia statystyczne, tym razem służące do selekcji posiadanego materiału empirycznego. Jednym z nich jest niewątpliwie opisany na stronie 264 test KMO. Pewną słabością podsumowania wydaje się jednak być brak szerszej prognozy dla dalszego modyfikowania kwestii rytuałów w życiu młodzieży wkraczającej w dorosłość. Autorka w ostatnich dwóch zdaniach stwierdza lakonicznie: „W tej perspektywie los rytuału nie wydaje się jednak zagrożony. Rytualność moich respondentów, maturzystów z regionu świętokrzyskiego, stanowi dowód potwierdzający autentyczność tej tezy” (s. 266). Podobnie jak w przypadku zarzutu o brak wprowadzenia teoretycznego, tak również tutaj wydaje się, że perspektywa nie została ukazana ze wszystkimi jej aspektami.

Podsumowując, chciałbym podkreślić, że pomimo pewnych mankamentów i uwag krytycznych wymienionych powyżej, książka Marii Sroczyńskiej posiada istotne znaczenie dla analizy rytuałów. Jest – można powiedzieć – kontynuacją i ważnym, kolejnym krokiem w kierunku – jaki przed laty wyznaczali tacy badacze rytuałów (świeckich, religijnych i mieszanych), jak na przykład: R. Bocoock, E. Leach, M. Mead, J. Wach, J. Wysocki, W. Piwowarski, J. Baniak – rozwoju socjologii rytuałów. Niewątpliwie opracowanie *Rytuały w młodzieżowym świecie. Studium socjologiczne* autorstwa Marii Sroczyńskiej warto przeczytać i zarekomendować go innym. Warto też wykorzystać w dydaktyce jako lekturę wszędzie tam, gdzie w akademickim programie nauczania znajduje się socjologia młodzieży.

Ks. Sławomir H. Zaręba

Instytut Socjologii

Wydział Nauk Historycznych i Społecznych, UKSW

Obywatelstwo na progu XXI wieku. Konteksty prawne i kulturowe, red. M. Ząbek, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego, Biuro Krajowe UNCHR w Polsce, Międzynarodowe Centrum Dialogu Międzykulturowego i Międzyreligijnego UKSW, Warszawa 2013, ss. 256.

Publikacja *Obywatelstwo na progu XXI wieku. Konteksty prawne i kulturowe* jest zbiorem tekstów, które powstały na podstawie referatów wygłoszonych na konferencji pt. *Zagadnienia obywatelstwa na progu XXI wieku*, która odbyła się 17 stycznia 2013 r. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Przedstawione w książce teksty poruszają rozmaite konteksty i wymiary obywatelstwa. Autorzy opracowania zgadzają się co do jednego, że współcześnie istnieje tendencja do daleko nieraz idącego przekształcenia kategorii obywatelstwa, rozciągnięcia lub – przeciwnie – zawężenia jego znaczenia. Kiedy mowa o „obywatelstwie”, kojarzone jest ono ze związkiem osoby z państwem (czasem narodem) oraz jej sytuacją wynikającą z bycia obywatelem tego państwa. Przez pryzmat obywatelstwa identyfikuje się daną osobę jako pozostającą w prawnej więzi z tym, a nie innym państwem, z perspektywy obywatelstwa patrzy się też na pozycję prawną osoby w państwie mierzoną prawami i obowiązkami wzajemnymi osoby i państwa.

Książkę otwiera słowo wstępne Dyrektora Biura Krajowego UNHCR w Polsce Ernesta Zienkiewicza o ważności kwestii obywatelstwa i ważności kampanii na rzecz przystępowania państw do Konwencji w sprawie ograniczenia bezpaństwowości (s. 7). Po nim następuje wprowadzenie Macieja Ząbka. Autorzy obu tekstów stwierdzają, że obywatelstwo miało być skuteczną realizacją oświeceniowych idei wolności i równości. Prawo do równości jednak często staje w konflikcie z prawem do różnicy, czyli m.in. do własnej tożsamości, stanowiąc poważny problem idei obywatelstwa.

Książka składa się z trzech części. W pierwszej podjęto temat *Wymiary obywatelstwa we współczesnym świecie*. Autorzy: Zofia Sokolewicz, Jacek Raciborski, Jacek Jagielski, Zdzisław Galicki oraz Jarosław Różański, kolejno poruszają wymiary obywatelstwa we współczesnym świecie. I tak, Jacek Jagielski zauważa, że kategoria obywatelstwa może być rozpatrywana z różnych perspektyw: historycznej i politycznej, socjologicznej czy prawnej. Obywatelstwo – jak stwierdza autor – jest przede wszystkim instytucją prawną, której istotą jest przynależność osoby fizycznej do państwa. Zofia Sokolewicz zwróciła uwagę, że posługujemy się pojęciem obywatelstwa, nie zdając sobie sprawy, jak bardzo jest ono wieloznaczne i jak w toku historii zmieniało się jego pole semantyczne i odpowiadające temu stosunki społeczne. Autorka zauważa, że różnice wartości leżące u podstaw tożsamości zarówno indywidualnej, jak i grupowej mogą stanowić istotną przeszkodę w realizacji zarówno wolności, jak i równości w społeczeństwie obywatelskim. Zależy to jednak od postaw współobywateli i ich gotowości do uznania decyzji tożsamościowych innych osób. Na wielowymiarowość obywatelstwa w demokratycznym państwie wskazał, w artykule *Obywatelstwo jako tożsamość jednostki i jako wezwanie do partycypacji*, Jacek Raciborski. Według autora, współczesne obywatelstwo dobrze jest charakteryzować w czterech wymiarach: jako przynależność państwową jednostki, jako zestaw praw i obowiązków jednostki przynależnej państwowo, jako uczestnictwo w zrzeszeniach obywatelskich i we wspólnotach politycznych, jako tożsamość jednostki i tożsamość zbiorową. Jak konkluduje swoje rozważania autor, Polacy identyfikują się z państwem jako umiejscowieniem narodu, nie zaś jako ze wspólnotą obywateli. Zdzisław Galicki, wskazując na rozwój międzynarodowych standardów dotyczących obywatelstwa na przełomie XX i XXI wieku, uważa, że chociaż kwestie obywatelstwa, takie jak jego nabycie, utrata lub możliwość zmiany, należą tradycyjnie do zakresu kompetencji własnej państwa i zależą od wewnętrznych struktur prawnych państwa, to jednak prawo międzynarodowe od dawna próbuje rozciągnąć swe uregulowania celem ujednoczenia odmiennych ustawodawstw wewnątrzpaństwowych. Kościół w swoim nauczaniu wzywa wiernych do bycia dobrymi katolikami i dobrymi obywatelami – zauważa Jarosław Różański w przedłożeniu *Być obywatelem w Kościele katolickim*, zamykającym część pierwszą książki. Autor przywołuje nauczanie społeczne Kościoła, w którym państwo powinno traktować jednako pod względem prawnym zarówno własnych obywateli, jak i cudzoziemców, szukających w nim ochrony. Państwo ma unikać wszelkich form dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia, warunków mieszkaniowych, zdrowotnych, edukacji, wychowania i kultury.

W części drugiej zwrócono uwagę na obywatelstwo w kontekście regionalnym, krajowym i lokalnym. Anna Malewska-Szałygin rozważania na temat obywatelstwa uzupełnia spojrzeniem z perspektywy antropologicznej i skupia się na tym, w jaki sposób tak abstrakcyjna idea jest rozumiana i doświadczana przez jednostki. W drugim artykule tej części Agata Ewertynska ukazała ewolucję polskiego prawa o obywatelstwie. Przywołując przepisy prawa o obywatelstwie polskim, wskazała szeroki katalog postępowań w zakresie obywatelstwa polskiego, które prowadzone są przed wojewodą, a dotyczą potwierdzenia posiadania lub utraty obywatelstwa polskiego. Określenie statusu obywatelstwa danej osoby wymaga zastosowania różnorodnych przepisów – nie tylko ustawy o obywatelstwie, ale także innych aktów prawnych dotyczących np. służby wojskowej czy poszczególnych zawodów, działalności związków wyznaniowych oraz innych dekretów, okólników i rozporządzeń. W temat ten wpisuje się także obywatelstwo i tożsamość mniejszości narodowej, o którym na przykładzie dwujęzycznych, polsko-niemieckich, nazw miejscowości w województwie opolskim informuje w następnym artykule Sławomir Łodziński. Autor przedstawia opis dochodzenia do dwujęzycznych nazw miejscowości na Śląsku Opolskim, wskazując na przełamanie tradycji dominacji języka polskiego w sferze publicznej i wprowadzenie ułatwień na rzecz obecności języków mniejszościowych. Natomiast Kamila Dąbrowska w kolejnym artykule *Kontrowersyjne obywatelstwo. Narracje o wykluczeniu* przekonuje, że pamięć o wykluczeniu ze wspólnoty sąsiedzkiej i obywatelskiej jest istotnym elementem rozmów toczonych podczas spotkań emigrantów. Pełne emocji dyskusje dotyczą przede wszystkim kwestii podjęcia działań związanych z potwierdzeniem obywatelstwa. Kolejny autor, Janusz Balicki, zajął się obywatelstwem z perspektywy społeczno-etycznej na przykładzie Wielkiej Brytanii. W artykule podjął próbę zwrócenia uwagi

na wybrane aspekty społeczno-etyczne, które poprzedzają proces formalnego włączenia nowej osoby do wspólnoty politycznej, jaką jest konkretne państwo. Chodzi tu głównie o praktyki stosowane w niektórych krajach w odniesieniu do osób, które składają wniosek o przyznanie obywatelstwa. Analiza polityki azylowej Anglii wobec rodzin z Kosowa wskazuje, iż w procesie przygotowania jednostki do włączenia się do wspólnoty osobom odpowiedzialnym w praktyce za realizację polityki imigracyjnej brakuje podstawowej wrażliwości oraz wyobraźni. Mustafa Switat, w swoim artykule *Kwestia obywatelstwa i przypadki bezpieczeństwa w krajach Rady Współpracy Zatoki Arabskiej/Perskiej*, scharakteryzował problematykę obywatelstwa jako efektu prewencyjnej polityki migracyjnej będącej konsekwencją pragnienia zachowania własnej tożsamości narodowej w aspekcie otwartej gospodarki, migracji, globalizacji. Jego zdaniem, potrzeba wielu nowelizacji prawa i odważnych decyzji rządzących. O kwestii tubylczej i statusie obywatela w Kamerunie traktuje kolejny artykuł w tej części – Ryszarda Vorbicha. Autor wskazuje na kategorię „stanu”, która nawiązuje do tożsamości jednostki, jej poczucia przynależności do wspólnoty politycznej, wyrażającej się zdolnością do korzystania ze statusu obywatela w sposób efektywny (w ramach prawa pozytywnego). Autor przywołuje doświadczenia państwa afrykańskiego odznaczającego się mnogością tożsamości kulturowych, etnicznych i językowych, a do tego o sztucznych i przenikalnych granicach. Bariery formalne pokonuje się lub omija poprzez zestaw strategii adaptacyjnych odnoszących się do substancyjnego wymiaru obywatelstwa. Sprowadzają się one do różnych sposobów wnikania imigrantów w społeczeństwo przyjmujące. Koncentrują się one na zdobywaniu prawa do ziemi, traktowanego jako miara integracji społecznej. Maciej Ząbek obrazuje ten temat na przykładzie Sudanu w kolejnym artykule *Naród i obywatelstwo w podzielonym Sudanie*, który zamyka część drugą publikacji. Obecnie istnienie państwa i należących doń obywateli jest traktowane jako pewna normalność. Ludzkość przez większość swojej historii tego typu form przynależności nie знаła, a dzisiaj imigranci, uchodźcy, przymusowo wysiedleni, koczownicy czy transgraniczne społeczności są często problemem dla konwencjonalnych definicji obywatelstwa, grupy te, walcząc o swe prawa, mogą wpłynąć na ich zmianę.

Trzecia część publikacji zatytułowana *Obywatelstwo a status uchodźcy* zawiera teksty akcentujące i analizujące związki, jakie istnieją pomiędzy obywatelstwem a uchodźstwem. Natalia Bloch w artykule *Wyobrażony status uchodźcy i niechciane obywatelstwo. Dekonstrukcja naturalizacji jako zwieńczenie integracji na przykładzie diaspory tybetańskiej w Indiach*, który jest dekonstrukcją, z jednej strony, kategorii obywatelstwa jako źródła wzmocnienia i podmiotowości, z drugiej natomiast uchodźstwa jako kategorii stygmatyzującej. Autorka oparła go na wynikach badań terenowych prowadzonych w diasporze tybetańskiej w Indiach w latach 2002-2008. Fakt zamieszkiwania przez osobę w danym miejscu stanowi podstawę do dania jej prawa wpływu na rzeczywistość, w której żyje. *Złudny status – status uchodźcy. Wpływ zastanych regulacji prawnych na ludzkie losy na przykładzie uchodźców w Polsce*, to przedłożenie dwóch autorek Izabeli Czerniewskiej i Katarzyny E. Kość-Ryżko. Zauważają one, że dotkliwą iluzją, której ulegają cudzoziemcy w trakcie procedury, jest przekonanie, że gdy otrzymają status uchodźcy, to ich pozycja społeczna się poprawi, a prestiż wzrośnie i staną się częścią społeczeństwa, w którym zamierzają żyć. Kreowanie wizerunku uchodźców i przekaz społeczny towarzyszący procedurze nadawania statusu uchodźcy przez media nie przysparzają cudzoziemcom popularności. A przecież kapitał społeczny cudzoziemców oraz posiadany przez nich potencjał powinien zostać doceniony i właściwie wykorzystany na rzecz dobra wspólnego – zauważają słusznie autorki tekstu. Przykłady praktycznych rozwiązań tego problemu w Hiszpanii, na przykładzie argentyńskich emigrantów politycznych i migrantów z Ameryki Środkowej oraz meksykańskich dziennikarzy, który starają się o status uchodźcy w stanach Zjednoczonych, to kolejne dwa artykuły zamykające część trzecią publikacji. Magdalena Obojska-Frątczak z Instytutu Historii PAN w artykule *Uchodźcy czy nowi obywatele? Status prawny a kwestia tożsamości argentyńskich emigrantów politycznych w Hiszpanii* ukazała złożoność relacji statusu prawnego i tożsamości w przypadku migracji przymusowych. Polityka konkretnego państwa dotycząca ochrony uchodźców, tradycji, podejmowanych inicjatyw i wdrażane programy pomocy nie pozostają bez znaczenia. Doświadczenie uchodźców w USA i problemy związane z u-

skaniem obywatelstwa opisuje Magdalena Krysińska-Kałużna w ostatnim artykule części trzeciej książki *Rio Grande – znikający punkt*. W tym kraju, jak powszechnie przyjmuje się dużej demokracji, połowa wniosków o przyznanie statusu uchodźcy jest odrzucana. USA są więc współodpowiedzialne – jak zauważa autorka – za nasilenie przemocy zarówno w krajach Ameryki Środkowej, jak i w Meksyku. Podkreśla, że łatwiej – na podstawie traktatu o wolnym handlu (NAFTA) – przekraczać granice towarom niż ludziom.

Przedstawione w publikacji tekstu poruszają rozmaite konteksty i wymiary obywatelstwa, choć oczywiście nie wszystkie. Zauważono także wpływ rozwoju systemu praw człowieka, co w konsekwencji może spowodować, że zasada przynależności osoby do państwa i związany z tym zestaw uprawnień i obowiązków będzie tracił na znaczeniu. Nawet w ramach Unii Europejskiej trudno jest wypracować spójną wewnętrzną koncepcję obywatelstwa i jej kształt prawny. Nie można przemykać oczu – jak powszechnie zauważają autorzy przedłożeń – na rzeczywiste problemy, jakie niesie istnienie instytucji obywatelstwa w obecnym kształcie oraz fakt, że ludzie nie są i nigdy nie byli tak ściśle związani z terytoriami państw, w którym przyszło im żyć. Sytuacje konfliktów w wielu miejscach na świecie, w tym nawet w Europie, zmuszają do pochylenia się nie tylko nad tematem obywatelstwa, uchodźców i imigrantów, ale zachęcają do wypracowania jeszcze innych form obywatelstwa. Książka *Obywatelstwo na progu XXI wieku. Konteksty prawne i kulturowe* jest do tego dobrym przyczynkiem.

Ks. Jerzy Zając
UKSW, Warszawa